

"Starcze, nie wiem o czym do mnie mówisz." Rzekła ona do niego. Jezus na nią spojrział- nie pojął. "Czy Cię zawiodłem?" zapytał. Odparła, że nie. "Zaprosiłaś mnie niewiasto." Rzekł z nadzieją. Ona spojrziała, ale wzrokiem nie odnalazła Jezusa. "Gdzie jesteś?" Zapytała. Nie odpowiedział. Zniknął. Kolejny raz. W sekundę. Szybciej niż zwykle. Coraz szybciej i częściej zniknął. "Jestem." Powiedział. "Gdzie byłeś?" Zapytała. Jezus usiadł na podłodze. Wyjął kartkę i począł coś notować. Nie odpowiedział. "Nie potrafimy ze sobą rozmawiać." Powiedziała z rezygnacją w głosie. Po chwili dodała. "Już Ci chyba nie zależy." Spojrział na nią, ale tym razem się nie uśmiechnął. "Nie ja o tym decyduję niewiasto." Nie zrozumiała. Położyła się na prycy, przykryła kołdrą i odwróciła twarzą do ściany. Jezus siedział i pisał. Zirytowała się, wstała i zaczęła krzyczeć. Krzyczała długo. Krzyczała godzinami, dniami, tygodniami, miesiącami. Krzyczała rok. Nikt nie zwrócił uwagi. Jezus zniknął i długo się nie pojawiał. Straciła nadzieję. Za kratami, odizolowana, spała na prycy całymi dniami. W końcu się zjawił. Ona spojrziała, ale nic nie powiedziała. Jezus spuścił wzrok. "Nie chcę Cię znać Starcze." Powiedziała, ale on na nią nawet nie spojrział. Ciągnęła dalej. "Miałeś 33 lata. Wyglądasz jakbyś miał sto. Martwisz się? Nie martw się, już prawie nikt Cię nie potrzebuje." Spojrział z rozpaczą. Nic nie odpowiedział. Zniknął ostatni raz. Ona spuściła wzrok. Pod jej nogami leżał klucz. Klucz, którego szukała od zawsze. Podniosła go, otworzyła drzwi. Rozejrzała się wokoło, ale nie było do czego wracać. Wyszła. Przekręciła klucz w zamku, tak żeby nikt już nie mógł wejść do środka. Nie każdy bowiem, kto szuka, odnajduje...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Athena, dodano 28.05.2009 06:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.